

Nieznani, Port Gdynia

Słowa: M. Wągiel

Muzyka: trad.

Port Gdynia został gdzieś we mgle,

- Opowiadaj, na trawersie Hel!

Wzięliśmy kurs na Bornholm, hej.

- Hej, opowiedz, na trawersie Hel!

Ref.: Way, hay, haul-ay!

- Opowiadaj, na trawersie Hel!

A cóżeś zobaczył rano, hej?

Po lewej burcie widniał Hel.

I zwrot przez sztag - na zachód, hej,

Za rufą został cypel Hel.

I przyszło niezłe osiem, wiesz,

Kapitan nawet rzygał też.

I padło hasło: "Rufę rób!"

I znów na Helu spoczął dziób.

Zatoka cicha - sam to wiesz,

I znów na Nord ją bracie bierz.

Minęła doba - może mniej,

Kapitan nie popuścił jej.

Gdy rankiem sam na pokład wszedł,

To krzyknął: "Podwachta na dek!"

I dalej zwrot - wracamy znów,

Na Hel nas zaprowadzi kurs.

Przy główkach Stary znów się drze:

"Odpalaj silnik - mocno dmie!"

I wachta w górę - a szmaty dół,

Niech szlag go trafi - a byś go skuł.

Znów szmaty up, wachta na dek,

Cóż, Stary ma zakuty łeb.

I: "Zrzucać żagle, szybciej, już!"

Bez niego, bracie, ani rusz.

I nie uwierzysz chłopie w to:

Staliśmy w Helu całą noc.

I Stella, Maciek, i czort wie gdzie,

Aleśmy wtedy skuli łeb.

I miast na Bornholm dotrzeć fest,

Wiem gdzie w Gdańsku nabieżnik jest.

Gdynia-Hel-Gdynia - to słynny rejs,

I koniec już teraz pieśni mej.